

Małgorzata B. Leszka
Mirosław J. Leszka

Ba zy li sa

**Świat bizantyńskich
cesarzowych
IV-XV wiek**



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO





**Ba
zy
liisa**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

Małgorzata B. Leszka
Mirosław J. Leszka

Ba zy li sa

**Świat bizantyńskich
cesarzowych
IV-XV wiek**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2017



Mirosław J. Leszka – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Bizancjum
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT

Ireneusz Milewski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

INDEKSY

Mirosław J. Leszka

Bogusław Pielat

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/pajche

Odrysy portretów cesarzowych wykonała Elżbieta Myślińska-Brzozowska

© Copyright by Authors, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07501.16.0.M

Ark. wyd. 18,3; ark. druk. 27,0

ISBN 978-83-8088-327-7
e-ISBN 978-83-8088-328-4

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Część pierwsza	
Na cesarskim dworze	9
I. Bizancjum – Konstantynopol – Nicea	11
II. Cesarzowe bizantyńskie. Garść informacji na początek	37
III. Drogi do cesarskiego pałacu	49
• Pochodzenie cesarzowych	49
• Konkursy na cesarską małżonkę	58
• Koronacje cesarzowych	64
• Cesarskie śluby i wesela	67
IV. Codzienne życie cesarzowych	71
• Pożycie małżeńskie	71
• Macierzyństwo	76
– Narodziny dzieci	76
– Opieka nad dziećmi	80
– Matki a dzieci. Więzy emocjonalne	83
• Udział w ceremoniach świeckich i religijnych	88
• Działalność fundacyjna i filantropijna	91
• Religijność	95
• Patronki uczonych i literatów	101
V. Rola cesarzowych w sprawowaniu władzy w państwie	103
• Władza zza tronu	105
• Regentki	109
• Samodzielne rządy	112
VI. Cesarzowe na „emeryturze”	115
• Losy cesarzowych po utracie pozycji „pierwszej damy”	115
• Miejsca wiecznego spoczynku	121

Część druga

Żywoty cesarzowych	125
1. Wzór bizantyńskiej cesarzowej. Helena <i>Małgorzata B. Leszka</i>	126
2. Trzy żony Konstancjusza II. Bezimienna, siostra Gallusa, Euzebia, Faustyna <i>Małgorzata B. Leszka</i>	134
3. Bizantyńska Herodiada. Eudoksja <i>Małgorzata B. Leszka</i>	146
4. Cesarska siostra. Pulcheria <i>Małgorzata B. Leszka</i>	156
5. Augusta z Palestyny. Atenais-Eudocja <i>Małgorzata B. Leszka</i>	166
6. Ja cesarzowa. Weryna <i>Mirośław J. Leszka</i>	176
7. Opoka cesarstwa. Ariadna <i>Mirośław J. Leszka</i>	186
8. Niewierna bazyliśa. Zenonis <i>Mirośław J. Leszka</i>	194
9. Cesarzowa bez korony. Anicja Juliana <i>Mirośław J. Leszka</i>	202
10. Od niewolnicy do cesarzowej. Lupicyna-Eufemia <i>Mirośław J. Leszka</i> ..	212
11. Cesarska purpura albo śmierć. Teodora <i>Teresa Wolińska</i>	222
12. Ambitna siostrzenica Teodory. Zofia <i>Mirośław J. Leszka</i>	242
13. Bizantyńska Hekabe. Konstantyna <i>Mirośław J. Leszka</i>	252
14. Żona tyrana. Leoncja <i>Mirośław J. Leszka</i>	264
15. Pierwsza żona Herakliusza. Fabia-Eudocja <i>Małgorzata B. Leszka</i>	276
16. Siostrzenica-żoną. Martyna <i>Mirośław J. Leszka</i>	284
17. Bazyleus Romajów. Irena <i>Mirośław J. Leszka</i>	294
18. Obrończyni ikon. Teodora <i>Małgorzata B. Leszka</i>	306
19. Czarnooka piękność. Zoe <i>Mirośław J. Leszka</i>	318
20. Mężobójczyni? Teofano <i>Mirośław J. Leszka</i>	334
21. Siostry u władzy. Zoe i Teodora <i>Małgorzata B. Leszka</i>	346
22. Ofiara Andronika. Maria z Antiochii <i>Mirośław J. Leszka</i>	356
23. Łacinniczka na bizantyńskim tronie. Anna Sabaudzka <i>Małgorzata B. Leszka</i>	364
24. Serbka na bizantyńskim tronie. Helena Dragasz <i>Zofia A. Brzozowska</i> ..	372
25. Ostatnia cesarzowa Bizancjum. Maria z Trapezuntu <i>Mirośław J. Leszka</i> ...	384
 Cesarzowe bizantyńskie w telegraficznym skrócie. Notki biograficzne	 391
Lista cesarzowych	401
Wskazówki bibliograficzne	405
Indeks	411

WSTĘP

Cesarzowe bizantyńskie, bohaterki tej książki, nie znajdowały się zazwyczaj w centrum zainteresowania autorów źródeł (dodajmy, będących prawie wyłącznie mężczyznami), które są obecnie podstawą budowania naszej wiedzy o nich. Koncentrowali oni uwagę na czynach ich cesarskich małżonków, w których rękach znajdowała się przecież pełnia władzy. Dość powiedzieć, że zdarzały się przypadki, choć – dodajmy – sporadyczne, niezannotowania przez nich nawet imienia cesarskiej żony. Nasza wiedza o władczyńiach państwa, które przez znaczną część swego ponadtyśiącletniego istnienia było, jakbyśmy mogli rzec, światowym supermocarstwem, daleka jest przeto od kompletności. Brakuje nam dość często nawet tak podstawowych informacji jak choćby daty urodzenia i śmierci czy liczba dzieci, które urodziły. Cesarzowe pojawiają się wyraźniej w obrębie zainteresowań źródeł, kiedy z jakichś względów muszą, czy też chcą, wyjść poza sferę życia rodzinnego, gdy walczą o swój los, o prawa swoich synów do tronu, gdy angażują się w przedsięwzięcia ważne dla państwa.

W prezentowanej książce Czytelnik będzie miał więc możliwość zobaczenia bizantyńskich cesarzowych właśnie w tych szczególnych momentach ich życia, ale nie tylko. W rozproszonym i ułamkowym materiale źródłowym na szczęście można bowiem znaleźć okruchy informacji i o codziennym ich życiu.

Książka podzielona została na dwie zasadnicze części. W pierwszej, syntetycznej, przedstawiono różne aspekty życia cesarzowych, poczynając od ich pochodzenia, okoliczności zostania bazyliśią, pożycie małżeńskie, macierzyństwo, codzienność, rolę odgrywaną w sferze rządów państwem po miejsce ich wiecznego spoczynku. Autorzy nie roszczą sobie pretensji do kompletności przedstawionego obrazu. Mają jednak nadzieję, że będzie to użyteczne dla Czytelnika wprowadzenie do części drugiej, w której spotka się On już z konkretnymi bazylisami. Ta partia

książki obejmuje dwadzieścia cztery opowieści o życiu i działalności bizantyńskich cesarzowych oraz jedną, której bohaterka – Anicja Juliana – bazyliśa co prawda nie była, ale w której żyłach płynęło więcej cesarskiej krwi niż w każdej innej bizantyńskiej władczyni. W dziejach cesarstwa bizantyńskiego notujemy siedemdziesiąt dziewięć, znanych przynajmniej z imienia, żon cesarzy samowładców. Z jedną trzecią z nich będzie mógł Czytelnik zaznajomić się bliżej w tej części książki. Wydaje się, że wybór to reprezentatywny, choć trzeba uczciwie powiedzieć, że całkowicie subiektywny, wynikający przede wszystkim z zainteresowań autorów książki. Część tekstów tu zamieszczonych miała swoją premierę już wcześniej, ale na potrzeby tej publikacji zostały przejrane i odświeżone, pozostałe nigdzie dotąd publikowane nie były. Wśród nich znajdzie Czytelnik dwa teksty, które nie są naszego autorstwa, a zostały przygotowane na naszą prośbę przez koleżanki z Katedry Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego i Centrum Ceraneum, profesor Teresę Wolińską (*Teodora*) i doktor Zofię A. Brzozowską (*Helena Dragasz*). Bardzo im za nie dziękujemy.

W zamyśle autorów każdy ze szkiców stanowi odrębną całość, co niekiedy powoduje konieczność powtórzenia informacji, które pojawiły się przy okazji przedstawiania innej postaci.

Przy oddawaniu nazw i imion greckich staraliśmy się stosować do opracowanych przez profesora Oktawiusza Jurewicza przy udziale profesora Waldemara Cerana *Zasad spolszczania i transpozycji imion własnych i nazw geograficznych epoki bizantyńskiej*, [w:] G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 2008, s. 599–626. Tłumaczenia tekstów źródłowych, o ile nie podano ich źródła lub autora, pochodzą od nas.

Kończąc chcielibyśmy podziękować Wydawnictwu Uniwersytetu Łódzkiego, a szczególnie jego dyrektor Ewie Bluszcz, za gotowość opublikowania naszej książki.

Część pierwsza

NA CESARSKIM DWORZE

I

BIZANCJUM – KONSTANTYNOPOL – NICEA

Bizancjum

Państwo, którego władczyniom poświęcona jest ta książka, a które zwykliśmy nazywać cesarstwem bizantyńskim, wyrosło z Imperium Rzymskiego. Na jego powstanie – jak pisał Georgije Ostrogorski, wybitny dwudziestowieczny bizantynolog – *złożyły się rzymski system prawno-ustrojowy, kultura grecka i wiara chrześcijańska* (*Dzieje Bizancjum*, przekład pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1968, s. 50). Szukając odpowiedzi na pytanie, kiedy z syntezy tych elementów zrodziło się imperium bizantyńskie uczeni formułują szereg odpowiedzi. Wszystkie one jednak w zasadzie lokują to wydarzenie w okresie między początkami IV a połową wieku VII. Historycy, zdając sobie sprawę z ewolucyjności procesu powstawania nowego tworu państwowego, próbują jednocześnie wskazać jakiś moment, który można, oczywiście jedynie w sensie symbolicznym, uznać za początek bizantyńskich dziejów. Dla wielu z nich, także dla piszących te słowa, było nim powstanie Konstantynopola, miasta które w niedługim czasie stało się centrum bizantyńskiej państwowości i jego stolicą, Nowym i Drugim Rzymem, wielkim ośrodkiem politycznym, religijnym, kulturalnym i gospodarczym późnoantycznego i średniowiecznego świata. 11 maja roku 330 to dzień, w którym z woli cesarza Konstantyna Wielkiego ze starożytnego Bizancjum (Byzantion) wyłoniło się nowe – Miasto Konstantyna (*Konstantinoupolis*) i narodziło się cesarstwo bizantyńskie. W tysiąc sto dwadzieścia trzy lata później, w dniu 29 maja

roku 1453 Turcy Osmańscy wdarli się do Konstantynopola, kończąc tym samym jego dzieje jako chrześcijańskiej metropolii. Wydarzenie to oznaczało także kres historii państwa, którego był stolicą.

Nazwa ‘cesarstwo bizantyńskie’ nie pojawiła się ani w późnej starożytności, ani też w średniowieczu. Została ukuta już w czasach nowożytnych przez uczonych, którzy odwołali się do nazwy Bizancjum (Byzantion), noszonej przez miasto, z którego wyłonił się Konstantynopol. Sami Bizantyńczycy nazywali siebie Rzymianami (*hoi Romaioi*), jako że uważali swoje państwo za kontynuację rzymskiego, lub po prostu chrześcijanami. Działo się tak, mimo że mówili głównie po grecku, a Rzym od połowy VIII w. znajdował się poza granicami ich imperium. Co charakterystyczne, używanie przez cudzoziemców określenia ‘Grecy’ nie było przez nich mile widziane. Zaczęło się to zmieniać dopiero w epoce Paleologów. Słowo ‘Hellen’ (Grek) przestało oznaczać poganina, Bizantyńczycy zaś zaczęli być dumni ze swej greckiej przeszłości. Trzeba mieć świadomość, że nigdy nie powstał bizantyński etnos, a poddani władającego w Konstantynopolu cesarza stanowili mieszaninę ludów.

Granice państwa bizantyńskiego w czasie jego ponadtyścioletniego istnienia ulegały zmianom. W czasie, kiedy cesarstwo przeżywało apogeum swojej potęgi (VI w.) w jego składzie znajdowały się tereny leżące na trzech kontynentach, to jest w Europie, Azji i Afryce. W chwili, kiedy kończyły się jego dzieje, ograniczone było jedynie do Konstantynopola, części Peloponezu i nielicznych wysp na Morzu Egejskim.

Na czele państwa stał, pozostający – jak uważali Bizantyńczycy – w szczególnych relacjach z Bogiem cesarz, odpowiedzialny za prowadzenie swoich poddanych do zbawienia. Stąd też jego znacząca rola nie tylko w życiu świeckim, ale i religijnym. Cesarza winny cechować m.in. męstwo, sprawiedliwość, rozsądek, rozumność, miłość bliźniego, pobożność. Rządzone przez niego państwo było odpowiednikiem (*mimesis*) Królestwa Niebieskiego. Do 629 r. cesarze bizantyńscy nosili rzymski tytuł *Imperator Augustus*. W tymże roku, po zwycięstwie nad Persją, Herakliusz przyjął, wywodzący się z języka greckiego, tytuł *basileus*. Po koronacji cesarskiej Karola Wielkiego (800) władcy bizantyńscy zaczęli używać tytułu cesarz Rzymian, dla podkreślenia wyłącznych praw do spuścizny po dawnych imperatorach. W późnym Bizancjum, w czasach Paleologów, najczęściej używana formuła brzmiała *wierny w Chrystusie*

Bogu cesarz i autokrator Rzymian. Znajdujemy ją na pochodzącej z początku XV w. miniaturze przedstawiającej Manuela II Paleologa z żoną, Heleną Dragasz i trójką ich dzieci (Janem, Andronikiem i Teodorem). Władca występuje tu jako: *Manuel, wierny w Chrystusie Bogu cesarz i autokrator Rzymian, Paleolog, zawsze august*. Używano też tytułu *autokrator* lub *wielki bazyleus* (*megas basileus*), dla wyróżnienia cesarza zajmującego pierwsze miejsce wśród współrządzących. U boku cesarzy stały ich małżonki, najczęściej urodziwe, okraszające swoją urodą dwór, dające życie, z troską pochylające się nad potrzebami ubogich, chorych i starych, głęboko religijne, które – choć formalnej władzy nie miały – wspierały swoich mężów, niekiedy przejmując z ich barków ciężar rządów. To one są bohaterkami niniejszej książki.

Bizantyńscy przekonani byli o supremacji swojego państwa w chrześcijańskim świecie. Ich cesarz stać miał na czele tzw. rodziny władców. Inni panujący, w zależności od znaczenia rządzonego przez nich państwa, otrzymywali tytuły cesarskich krewnych (brata, syna – te uzyskiwali najpotężniejsi z nich) lub też dworskie godności i urzędy (np. patricjusza czy magistra). Dymitr Obolenski, wybitny dwudziestowieczny bizantynolog, nadał tej szczególnej strukturze, znajdujących się w związku z cesarstwem bizantyńskim, ulegających jego wpływowi politycznym państw i ludów miano Bizantyńskiej Wspólnoty (*Byzantine Commonwealth*). Myśl o jej funkcjonowaniu szczególnie żywotna była w czasach, kiedy cesarstwo rządzone było przez dynastię Komnenów (1081–1185). Nawet w XIV w., za panowania Paleologów, kiedy było ono już tylko cieniem tego sprzed 1204 r., nadal broniło swojej wyjątkowej pozycji. Patriarcha Antoni I w 1393 r. w odpowiedzi na słowa Wasyla I, władcy moskiewskiego, że: *Mamy Kościół, ale nie mamy cesarza* pisał: *Cesarstwo bowiem i Kościół tworzą jedność i wspólnotę i nie mogą być od siebie oderwane [...] na świecie jest tylko jeden cesarz [...], który z wyłączeniem wszystkich innych, czczony jest przez ogół chrześcijan* (G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przekład pod redakcją H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1968, s. 431).

Cesarz w Bizancjum był wybierany, co dla mniej zorientowanych Czytelników może być zaskoczeniem. Tę zasadę odziedziczono po Rzymie. Senat, wojsko, lud stolicy i jej biskup byli odpowiedzialni za wyniesienie nowego władcy. Ich decyzja była wyrazem Boskiej woli, źródłem władzy cesarskiej był bowiem zawsze Bóg. Czytelnik może zadać

pytanie: jeśli cesarz był wybierany, to w jaki sposób mógł on przekazywać władzę swoim potomkom, bo przecież zjawisko to bardzo wyraźnie widoczne jest w dziejach cesarstwa. Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Ewentualne przekazywanie tronu opierało się nie na zasadzie jego dziedziczności, ale na prawie panującego cesarza do proklamowania swojego współrządcy. W praktyce tym ostatnim najczęściej zostawał potomek władcy (często jeszcze we wczesnym dzieciństwie), który po śmierci swego ojca stawał się panem imperium. Właśnie dzięki temu zabiegowi władza cesarska mogła być przekazywana w obrębie jednego rodu. W okresie wczesno- i średnibizantyńskim szczególną rolę odegrały następujące dynastie: konstantyńska (324–363), teodozjańska (379–457), justyniańska (518–602), heraklińska (610–695, 705–711), syryjska (717–802), macedońska (867–1056), Komnenów (1081–1185). W cesarstwie nicejskim, powstałym po zdobyciu Konstantynopola przez Łacinników, rządziła dynastia Laskarysów-Watatzesów. To jej ostatniemu przedstawicielowi władzę odebrał Michał VIII, założyciel dynastii Paleologów, która pozostała u tronu aż do tragicznego 29 maja 1453 r., kiedy śmierć poniósł, broniąc stolicy, cesarz Konstantyn XI.

Ponadtyśiącletnie dzieje Bizancjum rozpadają się na kilka periodów, a mianowicie wczesnobizantyński (IV – połowa VII w.), średnibizantyński (połowa VII w. – 1204 r.), późnobizantyński (1261–1453), pomiędzy dwoma ostatnimi widoczne jest interludium (1204–1261), kiedy Bizancjum ze stolicą w Konstantynopolu nie było. To czas, kiedy Miasto (tak po prostu Bizantyńczycy nazywali Konstantynopol) było centrum państwa łacińskiego, utworzonego przez uczestników IV krucjaty. W tym okresie organizmem państwowym, który stanowił kontynuację Bizancjum, było tzw. cesarstwo nicejskie, walczące początkowo o przetrwanie, później zaś o połączenie pod swoją władzą wszystkich ziem bizantyńskich, które znalazły się poza wpływami łacinników, by wreszcie podjąć zwycięski bój o powrót nad Bosfor.

W dzisiejszym świecie Bizancjum, mimo długich wieków istnienia, wspaniałych osiągnięć w sferze nauki i kultury, zwycięstw na polach bitewnych, zdolności do przetrwania kryzysów, kojarzy się niestety

– szczególnie dla piszących te słowa, ale i dla wielu pokoleń badaczy, którzy w mozolnym trudzie budują naszą wiedzę o jego losach – zdecydowanie nie najlepiej. Określenie „bizantyński” nabrało nawet pejoratywnego znaczenia. Pojawia się ono dość często w narracjach polityków – którzy o Bizancjum, co ewidentnie wynika z ich wypowiedzi, nie mają żadnego pojęcia – przy okazji poruszania np. kwestii korupcji, skomplikowanego systemu podatkowego czy skłonności niektórych urzędników państwowych do luksusu.

W książce tej Czytelnik spotka się niejednokrotnie z następującymi pojęciami, dotyczącymi sfery życia religijnego Bizancjum: arianizm, monofizytyzm, ikonoklazm, hezychazm. Żeby nie było potrzeby ich każdorazowego wyjaśniania, kiedy będą później przywoływane pozwalamy sobie uczynić to w tym miejscu.

Arianizm. Zrodził się w początkach IV w. Jego twórcą był Ariusz, prezbiter aleksandryjski. Jego poglądy zrodziły się z refleksji nad Trójcą św. i istotą monoteizmu. Według niego: *Wyznajemy jedyne Boga, jedyne niezrodzonego, jedyne wiecznego, jedyne, który jest bez początku i jest jedynym prawdziwym Bogiem* (J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 48). Syn Boży, Jezus Chrystus, jest zrodzony i nie może być wieczny. Jego boskość jest swoistym darem Boga Ojca. Poglądy Ariusza spotkały się z krytyką i zostały potępione na I soborze w Nicei. Odpowiedzią na nie było wypracowanie formuły współistotności Ojca i Syna. Mimo to cieszyły się w IV w. sporą popularnością, szczególnie że ich zwolennikami byli niektórzy cesarze, jak Konstancjusz II czy Walens. Chrześcijaństwo w nurcie ariańskim przyjęła część ludów germańskich.

Monofizytyzm czy może raczej **miafizytyzm**, jak współczesna poprawność naukowa każe. Za jego twórcę uważa się Eutychesa, archimandrytę konstantynopolitańskiego, który działał w I połowie V w. Upraszczając, jest to pogląd, wedle którego boska natura Chrystusa wchłonęła jego naturę ludzką. Jedną z konsekwencji tego rozumowania było odmawianie Maryi miana matki Bożej – Teotokos. Poglądy monofizytów zostały potępione na soborze w Efezie (431 r.) i Chalcedonie

(451 r.). Mimo to utrzymywały się wśród mieszkańców wschodniej części cesarstwa, na przekór działaniom władz centralnych, dążących do przywrócenia jedności religijnej, pozostali im oni wierni do czasu, kiedy Syria i Egipt znalazły się w rękach arabskich.

Ikonoklazm. Politykę ikonoklastyczną, której istotą był brak akceptacji dla kultu ikon, wprowadził Leon III w 726 r. Mimo prób wyparcia był obecny w życiu państwa bizantyńskiego do 843 r. Zaowocował m.in. prześladowaniem środowisk mniszych, twardo stojących na stanowisku oddawania czci wyobrażeniom świętych. Do uporania się z ikonoklazmem przyczyniły się dwie cesarzowe – Irena, żona Leona IV i Teodora, żona Teofila.

Hezychazm z kolei, to nurt mistyczny, szczególnie popularny w XIV w. Jego zwolennicy uważali, że można odnaleźć zjednoczenie z Bogiem poprzez modlitwę i kontemplację. Podczas modlitwy stosowali specjalną technikę polegającą na wstrzymywaniu oddechu. Za głównego ideologa tego ruchu uważa się Grzegorza Palamasa, mnicha z góry Atos. Spotkał się on z krytyką części duchowieństwa bizantyńskiego, a przywódcą opozycji wobec hezychazmu był inny mnich atoski Barlaam. Ostatecznie hezychazm został zaakceptowany przez Kościół bizantyński, a Grzegorza Palamasa uznano za świętego.

Konstantynopol

Losy bohaterek niniejszej książki rozgrywały się przede wszystkim w stolicy, w Konstantynopolu. Cesarzowe, podobnie zresztą jak ich mężowie, stosunkowo rzadko opuszczały to miasto, udając się np. na letni wypoczynek do podkonstantynopolitańskich miejscowości, czasem do źródeł w Prusie (dzisiejsza Bursa). Z tego też względu warto może poświęcić stolicy cesarstwa nieco miejsca.

Miasto założone zostało przez Konstantyna Wielkiego na miejscu Byzantionu. Jego inauguracja odbyła się, jak już pisaliśmy, 11 maja 330 r. Konstantyn Wielki, wytyczając nowe granice dla dawnego Byzantionu, powiększył jego obszar prawie czterokrotnie. Kolejne rozszerzenie nastąpiło za panowania Teodozjusza II, kiedy to powstała nowa linia murów, obejmująca obszar około 14 km². Decyzja Teodozjusza II była

konsekwencją przeludnienia terenu opasanego murami wytyczonymi przez Konstantyna Wielkiego. Liczba ludności miasta w połowie lat dwudziestych IV w. wynosiła około 20 tysięcy, w niecałe sto lat później mogła już sięgnąć blisko 200 tysięcy. Dziesięciokrotny wzrost populacji był z pewnością jednym z najważniejszych powodów powiększenia terenów chronionych przez miejskie mury. W czasach swojej największej prosperity Miasto mogło być zamieszkane przez liczącą w przybliżeniu pięćset tysięcy społeczność.

Konstantynopol podzielony został na czternaście regionów, dzielnic. Położony był na pagórkowatym półwyspie, którego ukształtowanie pozwoliło na doszukiwanie się w tym aspekcie podobieństw z Rzymem. Wyrazem tego było wyróżnianie siedmiu wzgórz. Konstantynopola nie można przy tym ograniczać jedynie do obszaru otoczonego murami. Trzeba widzieć w nim konurbację, w skład której wchodziły Hebdomon, wypoczynkowo-wojskowe przedmieście miasta, Syki (Galata), znajdujące się u wejścia do Złotego Rogu, Chalcedon, jak również szereg pomniejszych miejscowości rozrzuconych w pobliżu. Stolica nie była równomiernie zasiedlona. Szczególnie widoczne jest to na terenie między murami Konstantyna i Teodozjusza, gdzie obok domów i pałaców znajdowały się cmentarze miejskie, ogrody czy nawet pola uprawne, jak również rozległe cysterny.

Ważne dla rozwoju miasta były jego możliwości obsługi statków, dostarczających przede wszystkim żywność. Byzantion dysponowało dwoma portami nad Złotym Rogiem. W drugiej połowie IV w. cesarz Julian Apostata, a następnie Teodozjusz I zbudowali nad morzem Marmara porty swojego imienia. Port Juliana został powiększony za czasów Justyna II. W konsekwencji rozwoju infrastruktury portowej miasto dysponowało ponad czterema kilometrami wybrzeża, przy którym mogły cumować statki.

Równie istotna była kwestia zaopatrzenia w wodę. Rozwiązaniu tego problemu służyło wybudowanie akweduktów oraz cystern, w których woda mogła być magazynowana. Działania w tym zakresie szczególnie intensywnie realizowano od lat siedemdziesiątych IV w.

Konstantyn Wielki, decydując się na powiększenie Byzantionu, zmuszony został do wykorzystania istniejącego w nim układu ulic i placów. Zachowane zostały dwa główne place rzymskiego Byzantionu



Il. 1. Portowe nabrzeże Konstantynopola. Tu funkcjonowały porty Bosforion i Neorion
Fot. K. Marinow

– Strategion i Tetrastoon. Ten ostatni zwany był później Augustejonem. Nazwa wywodzić się miała od srebrnego posągu matki Konstantyna Wielkiego, augusty Heleny, który postawiony został w centrum placu. Wokół Augustejonu i w jego pobliżu znajdowało się wiele ważnych obiektów. Warto wśród nich wskazać: cesarski pałac, hipodrom, pretorium, siedzibę senatu, kościoły (Hagia Eirene, Hagia Sofia), kompleks sądowo-handlowo-edukacyjny zwany Bazyliką.

Z zachodniego krańca Augustejonu rozpoczynała swój bieg Mese, najważniejsza ulica bizantyńskiej stolicy. To nią szły triumfalne pochody cesarzy, wracających z wypraw wojennych czy procesje w ważne święta kościelne. Nią też odprowadzano władców i ich małżonki do miejsca wiecznego spoczynku. Ozdobiona portykami łączyła serce Konstantynopola ze Złotą Bramą, przechodząc dalej w słynną drogę Via Egnatia, biegnącą do Tesaloniki i Dyrrachium. W miejscu zwanym Filadelfion odchodziła od niej w kierunku północnym ulica, kończąca się przy bramie Charyzjusza. Stąd Mese skręcała bardziej na południe, docierając do wspomnianej Złotej Bramy. Mese przebiegała przez fora, poczynając od Forum Konstantyna, przez Teodozjusza (Tauri), Bovis, na Forum Arkadiusza kończąc. Wydaje się, że w Konstantynopolu istniała siatka ulic rozmieszczonych w kierunku północ-południe, wschód-zachód. Jest wielce prawdopodobne, że odchodzące od południowej strony Mese ulice między Forum Konstantyna

a Forum Teodozjusza były do siebie równoległe i biegły w kierunku morza Marmara. Część głównych ulic miała portyki, które wykorzystywane były w celach handlowych. Wzdłuż jezdni, które pokrywano płytami z różnych materiałów (np. bazaltu), znajdowały się chodniki. Ich powierzchnie stanowiły czasami marmurowe płyty. Badania archeologiczne wskazały, że Mese, która miała szerokość 25 m, wyposażona była w kamienne rury wodociągowe i kamienne lub ceglane rury kanalizacyjne.

W miejską przestrzeń wpisane były również place, mające różnorodne funkcje, poczynając od ceremonialnej, na handlowej kończąc. Powyżej wymieniono już część z nich (Strategion, Tetrastoon/Augustejon, Fora Konstantyna, Teodozjusza, Arkadiusza, Bovis, Amastrianus). Oprócz nich funkcjonowały jeszcze Fora Marcjana, Leona, Teodozjusza II (tzw. Sigma). Na nich gromadziły się tłumy w czasie świeckich i religijnych uroczystości. W podcieniach dokonywano także różnego rodzaju transakcji.

Konstantynopolitańska elita zamieszkiwała w domach odpowiadających jej statusowi majątkowemu i społecznemu. Te siedziby (*oikoi*) nie ustępowały urodą i bogactwem wystroju zabudowaniom cesarskiego pałacu.

Konstantynopol był wielkim ośrodkiem handlowym. Różnego rodzaju towary docierały do niego w dużej mierze drogą morską. W potężnych spichlerzach i magazynach gromadzono i przechowywano m.in. zboże, oliwę czy wino. Handel prowadzony był w tysiącach sklepów czy sklepów-warsztatów (*ergasteria*), rozlokowanych wzdłuż ulic czy stołecznych placów. Spośród tych ostatnich szczególnie ważna rola przypadała Forum Teodozjusza, jak również Strategionowi, który znajdował się w pobliżu portów nad Złotym Rogiem. Wiadomo, że produkcja i sprzedaż określonych towarów skupiona była w pewnych miejscach. I tak np. książki kopiowano i sprzedawano przy Augustejonie, a wyroby z miedzi czy brązu – w rejonie znajdującym się na północ od niego, właśnie ze względu na tę produkcję zwanym Chalkopratejami.

Wiadomo, że w Konstantynopolu funkcjonowały macella, rynki, gdzie sprzedawano przede wszystkim mięso i ryby. Dwa macella znajdowały się w regionie V (być może jedno z nich lokowało się w pobliżu Forum Konstantyna), dwa zaś w VIII. Funkcjonowało również wiele państwowych piekarni (*pistrina publica*), zaopatrujących mieszkańców w chleb. Nie były one równomiernie rozrzucone w poszcze-

gólnych regionach. Najwięcej, bo siedem znajdowało się w regionie V, po cztery zaś – w I i IX. Wypiekany w tych piekarniach chleb był rozprowadzany w punktach dystrybucji (*gradus*). Oprócz nadzorowanej przez państwo sieci wypieku i dystrybucji chleba, działało też wiele (120) piekarni prywatnych (*pistrina privata*), których najwięcej było w regionach I (15), VI (17), VII (12) i IX (15).

Z zaopatrzeniem Konstantynopola w wodę wiąże się funkcjonowanie kolejnych wtopionych w miejską infrastrukturę obiektów, mianowicie akweduktów i cystern zarówno otwartych, jak i zakrytych. Szczególnie te pierwsze, o dużych gabarytach, musiały się rzucać w oczy przybywającym do miasta ludziom.

Charakterystycznym elementem konstantynopolikańskiej zabudowy były liczne łaźnie – publiczne i prywatne. Tych pierwszych, np. w I połowie wieku V, miało być osiem, a drugich sto pięćdziesiąt trzy. Spośród łaźni publicznych urodą wyróżniały się z pewnością Łaźnie Zeuksipa, natomiast pięknem położenia odznaczały się z kolei Łaźnie Arkadiusza.

Jednym z najważniejszych składników konstantynopolińskiego krajobrazu stały się chrześcijańskie świątynie z tej rangi obiektami, co kościoł pw. Świętego Pokoju Bożego (*Hagia Eirene*) – IV w., św.św. Apostołów – IV w., Świętej Mądrości Bożej (*Hagia Sofia*) – IV w., Matki Boskiej Blacherneńskiej (*Hieros Naos kai Hagiasma Panhagias ton Blachernon, Meryem Ana Kilisesi*) – II połowa V w., św. Polieukta – VI w., św.św. Sergiusza i Bakchusa (*Küçük Ayasofya Camii*) – VI w., Matki Boskiej Życiodajnego Źródła (*Theotokos tes Zoodochou Peges; Balıklı Kilise*) – VI w.; Matki Boskiej Zachwycającej (*Peribleptos*) – XI w., św. Teodozji (*Gül Camii*) – XI w., Chrystusa Wszechwidzącego (*Pantepoptes*) – XI w., Chrystusa w Chorze (*Kariye Camii*) – XI/XIV w., Chrystusa Wszechwładcy (Pantokratora, *Molla Zeyrek [Kilise] Camii*) – XII w., Matki Boskiej Tronującej (*Kyriotissa, tur. Kalenderhane Camii*) – XII w., że na nich poprzestaniemy. Do nich należy dorzucić szereg monasterów z najsłynniejszym Studiosa (z kościołem św. Jana Chrzcziciela [*İmrahor İlyas Bey Camii*]) na czele.

Przestrzeń stołecznego miasta wytyczały mury, najpierw te wybudowane przez Konstantyna, następnie przez Teodozjusza II. To one dawały mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa, a wrogów zniechęcały do podejmowania trudu jego zdobywania. Były one remontowane i rozbudowywane w okresach późniejszych.



Il. 2. Kościół Bożego Pokoju (Hagia Eirene), Konstantynopol, fot. M. B. Leszka

Il. 3. Kościół Mądrości Bożej w Konstantynopolu, fot. M. J. Leszka

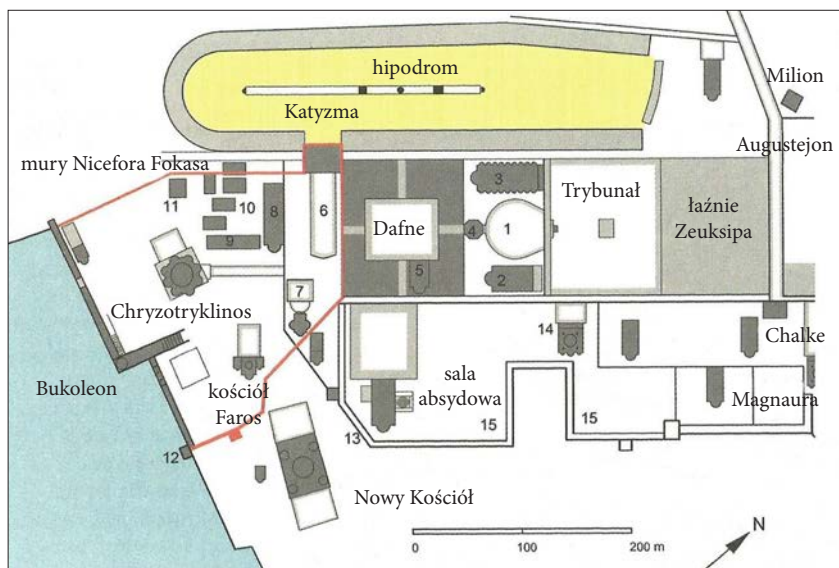


Konstantynopol przeżywał różne fazy rozwoju: powstania i dynamicznego rozrostu (IV–VI w.), kryzysu w VII w., rozwoju i rozbudowy w czasach Konstantyna V (741–775), zniszczenia z czasów IV krucjaty i „kurczenia” się w latach późniejszych.

Tak czy inaczej w całym okresie swej bizantyńskiej historii Konstantynopol był miastem wzbudzającym respekt i podziw przybywających doń dyplomatów, kupców, duchownych czy zwykłych ludzi. Cesarzowie mogli być dumne, że żyją w jednym z najpiękniejszych miast znanego wówczas świata, przemierzały jego ulice, nawiedzały kościoły, a przede wszystkim przebywały w swoich cesarskich pałacach.

Pałace cesarskie. Najważniejszym z nich był tzw. Wielki Pałac, którego budowę rozpoczął Konstantyn Wielki. Do XI w. był on główną siedzibą bizantyńskich władców. Pod koniec tego stulecia funkcję tę przejął kompleks blacherneński, znajdujący się nad Złotym Rogiem. Wielki Pałac stał się nie tylko miejscem, gdzie mieszkał cesarz wraz z małżonką i innymi członkami rodziny, ale także scenérią różnorodnych ceremonii. Ulokowany został na wschód od hipodromu. Następcy założyciela miasta budowali, rozbudowywali i upiększali obiekty pałacowe. Poszerzali obszar przez nie zajęty, przesuwając się w kierunku morza Marmara. Trzeba zaznaczyć, że tereny, na których powstał pałac, opadały stopniowo w stronę morskiego brzegu. Obiekty pałacowe umiejscawiane były na terasach leżących na różnych poziomach. Najwyżej położone znajdowały się na wysokości 32 m n.p.m., najniższe 11 m n.p.m.

Nasza wiedza dotycząca kształtu urbanistycznego i rozlokowania poszczególnych części kompleksu Wielkiego Pałacu pochodzi przede wszystkim ze źródeł pisanych, szczególnie z powstałego w X w. dzieła *O ceremoniach dworu bizantyńskiego*, związanego z imieniem cesarza Konstantyna VII Porfirogenety. Dzieło to ma charakter antykwaryczny. Znaleźć w nim można strzępy informacji dotyczących różnych okresów, poczynając już od końca V w. Można by sądzić, że pomocne dla ukazania kształtu pałacu mogą okazać się badania archeologiczne. Niestety ze względu na istnienie dziś na terenach, zajmowanych niegdyś przez zabudowania pałacowe, innych obiektów powstałych w okresach późniejszych, jak przede wszystkim meczetu Ahmeda I, zwanego Błękitnym Meczetem, działania takie prowadzone są w skromnym zakre-



- | | | |
|------------------------------|-----------------------|------------------|
| 1. Onopodion | 6. zakryty hipodrom | 11. Porfyrą |
| 2. Konsystorium | 7. Sigma i Trikonchos | 12. Faros |
| 3. Tryklinos 19 Łóż | 8. Iustinianos | 13. Oaton? |
| 4. Oktagon | 9. Lausiakos | 14. kościół Pana |
| 5. kościół pw. św. Szczepana | 10. budynki Teofila | 15. Terasy |

Il. 4. Wielki Pałac w X w. – według Albrechta Bergera (*The Byzantine Court as a Physical Space*, [w:] *Byzantine Court: Source of Power and Culture. Papers from the Second International Byzantine Studies Symposium, Istanbul 21–23 June 2010*, ed. A. Ödekan, N. Neçipoglu, E. Akyürek, Istanbul 2013, s. 6).

sie. Chlubnym wyjątkiem od tej reguły są m.in. badania prowadzone w latach 1935–1938, 1951–1954, 1983–1997 na obszarze Arasta Bazaar, gdzie odkryto perystyl ozdobiony wspaniałymi mozaikami podłogowymi i połączoną z nim tzw. apsydową komnatę.

Pałac, który został zbudowany przez Konstantyna Wielkiego na wschód od hipodromu i połączony z nim przejściem do katyzmy – cesarskiej loży, zwany był Dafne, od stojącego tu posągu tej nimfy. Pierwotnie jego główne wejście znajdowało się zapewne pośrodku fasady pałacu od strony Trybunału – dziedzińca usytuowanego między pałacem a Łazienkami Zeuksipa. Dziedziniec ów należy utożsamiać z występującą w źródłach nazwą *Delphax*. Tu cesarz dokonywał promocji urzędników, powitań ambasadorów, a faksje cyrkowe i lud gromadziły się po to, aby go aklamować. Plac ozdobiony był między innymi cesar-